

## Kto zwariował

W artykule Ewy Berberysz „Kto zwariował” („Plus Minus” nr 11/98) czytamy: „Patologia, jak wiadomo, występuje w życiu ludzkim, czyż więc lepiej, żeby ją zatrzeć, czy ukazać, umotywowaną przeżytych doświadczeniem od wczesnego dzieciństwa”. Podejrzewam, że autorka artykułu wie to, czego nie powiedzieli nam obrońcy „Bożej podszewki” z „Pegaza”: film jest o wariatach, jak nieśmiało odważyliśmy się przypuszczać. W ten sposób pani Berberysz wykreowała płaszczyznę do oceny serialu.

Gdyby założyć, że „Boża podszewka”, to dzieło starające się opisać zjawisko wariactwa, trzeba zauważyć, że pozostaje ono całkowicie nie umotywowane, ani socjologicznie, ani psychologicznie, ani duchowo, a także historycznie. (...)

W serialu wariactwo przedstawione jest także niezgodnie z prawdą znaną psychopatologii. Psychopatologia zna wiele odmian chorób psychicznych, o różnej, także nieznannej etiologii, różnie przebiegających, różnie się manifestujących. Tymczasem w serialu mamy do czynienia z jakimś sztucznie wypreparowanym typem wariactwa, nieadekwatnym do żadnej, ze znanych psychiatrii, jednostki chorobowej. Wiadomą rzeczą jest, że w niektórych jednostkach chorobowych przejście od normalności do wariactwa niekiedy nie jest uchwytnie gołym okiem. W tych obszarach obserwacje osobowości mogą być fascynujące, zwłaszcza w sferze duchowości. Ciekawą rzeczą jest np. przemieszanie w jednej osobowości zła i dobra, normalności i patologii, zapaści i lucida intervalla itp. Tymczasem w serialu mamy do czynienia głównie ze złem, brzydota, budzącymi odrazę.

Szczególnym przykładem motywacyjnej wpadki jest w filmie i artykule p. Berberysz osoba Bronisia. Psychiatria, a szczególnie jeden z jej działów traktujący o alkoholizmie, wymienia kilka stadiów tej choroby. Jednym z końcowych jest tzw. moral insanity. Na tym etapie nie spotykamy już osobowości (rozum, wola, uczucia wyższe). Tymczasem p. Berberysz mówi nam, że alkoholik w tym ostatnim stadium okazuje się najwyższej klasy bohaterem i patriotą.

Prof. Antoni Kępiński twierdził, że słowo wariat pochodzi od łacińskiego przymiotnika varius (inny). Najczęściej ludzie o bogatym życiu psychiczno-duchowym, z racji tego bogactwa, załamują się. Brakło im sił do udźwignięcia naporu przeżyć. Często są to ludzie fascynujący, którym warto poświęcić życie, jak to uczynił sam Profesor. W omawianej „podszewce” nic, albo niewiele z tych rzeczy. I w tej sytuacji pani Berberysz życzyłaby sobie „wiedzieć, dlaczego Polacy nie chcą znać trochę prawdy o sobie”.

Ja, sobie i innym Polakom życzyłbym poznania prawdy o sobie, ale nie radziłbym szukać jej w „Bożej podszewce”. Tam jej nie znajdują.

STANISŁAW STĘC, KATOWICE-PODLESIE



Pana Leona Salwicza z Warszawy prosimy o telefoniczny kontakt z redakcją „Plusa Minusa”.